

Kraków 19.01.2012

Szanowny Panie Redaktorze,

Przesyłam w załączeniu tekst – list do Redakcji z prośbą o jego opublikowanie w lutowym numerze Życia Weterynaryjnego. Proponuje by z tekstem zapoznał się pan mecenas Witold Preiss.

Łączę wyrazy szacunku i uściski.

Andrzej Komorowski.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Prezesie Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej!

Szanowny Panie Główny Lekarzu Weterynarii!

Szanowni Państwo PT członkowie samorządu lekarsko-weterynaryjnego!

Adresaci listu wymienieni zostali w takiej kolejności jak układają się sprawy ich dotyczące, za które ponoszą odpowiedzialność. Tę odpowiedzialność chcę Im w tym liście przypomnieć w związku z perspektywą zmiany struktury Inspekcji Weterynaryjnej.

Pan Prezes Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej ponosi odpowiedzialność za pracę kierowanej przez siebie Rady. Ta, ma obowiązek zajmowania się ważnymi sprawami zawodu, a do takich na pewno należy struktura zawodu i wzajemne relacje między lekarzami weterynarii a organami władzy publicznej. Czy pan Prezes dysponuje instrumentami wystarczającymi do wypełniania tych zadań? Odpowiedz na to pytanie w 21-szym roku istnienia samorządu może być tylko twierdząca. Samorząd nie korzysta z publicznych środków finansowych, wszystko to co stworzył zbudował ze środków własnych wszystkich członków samorządu. To samorząd postanowił wypłacać panu Prezesowi godziwą comiesięczną pensję. Ta pensja oraz zaufanie okazane Panu w chwili wyboru na stanowisko Prezesa powinny zobowiązywać Pana do wytrwałej i skutecznej pracy dla samorządu. Jestem zbyt daleko by wypowiadać się w sprawach dotyczących rozliczeń finansowych Krajowej

Rady Lekarsko-Weterynaryjnej. Zrobią to zapewne odpowiednie komisje samorządu. Ale jestem na tyle blisko by wiedzieć, że przygotowywana przez rząd reforma Inspekcji Weterynaryjnej dokonuje się z bardzo spóźnionym udziałem samorządu. A to jest poważny błąd pana Prezesa, który powinien od rządu domagać się udziału w pracach nad projektem reformy Inspekcji od pierwszych chwil jej przygotowywania. Oceniając Pana działalność jako Prezesa KRL-W uważam, że był Pan zbyt bierny, podczas gdy Pana obowiązkiem było podjęcie różnorodnych działań zmierzających do przekazania opinii publicznej a także organom władzy i administracji rządowej zdecydowanie negatywnej oceny przez samorząd lekarzy weterynarii legislacyjnych projektów administracji rządowej zmierzających do faktycznej likwidacji Inspekcji Weterynaryjnej.

Równocześnie zwracam się do nowowybranego Prezesa KRL-W aby wspólnie z Krajową Radą i radami okręgowych izb lekarsko-weterynaryjnych podjął bezzwłocznie wszelkie niezbędne działania dla zachowania istnienia i działalności Inspekcji Weterynaryjnej w interesie naszego społeczeństwa, Państwa i środowiska lekarzy weterynarii.

Panie Główny Lekarzu Weterynarii!

Pana pozycja wynika z dwóch faktów – jest Pan lekarzem weterynarii, członkiem samorządu zawodowego i został Pan powołany przez Premiera rządu na funkcję Głównego Lekarza Weterynarii. Z obu tych faktów wynikać powinno, że w ważnych sprawach dotyczących zawodu ma Pan ustawowy obowiązek współpracy z władzami samorządu. Czy można wyobrazić sobie lepszą okazję do współpracy jak zmiana ustawy o Inspekcji Weterynaryjnej, w której zatrudnionych jest około 30% czynnych zawodowo lekarzy weterynarii? Piszę o współpracy przy zmianie ustawy, a nie o opiniowaniu już gotowego projektu. Na tym etapie będzie już zbyt późno na zmiany. Jest oczywiste, że zmiana struktury Inspekcji wymaga od autorów projektu ustawy rzetelnej wiedzy z zakresu weterynarii. Tę posiadają członkowie samorządu lekarsko-weterynaryjnego, a nie politycy. Rozumiem system wzajemnej zależności i powiązań między osobami pracującymi w administracji rządowej, ale reformy w już działających instytucjach można wprowadzać pod warunkiem uwzględnienia wszystkich racji merytorycznych dotyczących tych instytucji. Zawód lekarza weterynarii jest bardzo pragmatyczny. Jego główne powinności to zwalczanie chorób zakaźnych i nadzór nad wytwarzaniem bezpiecznej żywności. Cały system kształcenia i doskonalenia zawodowego lekarzy weterynarii służy temu. Nikt poza lekarzami weterynarii nie jest przygotowany do ich

wykonywania. Reforma Inspekcji Weterynaryjnej zaprojektowana przez polityków będzie nieszczęściem dla zawodu lekarza weterynarii, dla rolników, przetwórców i konsumentów.

Szanowni Państwo PT członkowie samorządu lekarzy weterynarii!

Ustawowe gwarancje, które zapewniły Państwu wpływ na regulacje prawne dotyczące pracy w zawodzie lekarza weterynarii są Wam ograniczane. Dzieje się to przy udziale Głównego Lekarza Weterynarii i przy biernej postawie Prezesa Krajowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej. Przekonany jestem, że nie jest to zgodne z Państwa wolą.

Zwracam się szczególnie do członków Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej o wykorzystanie ustawowych uprawnień do odważnego opiniowania projektu ustawy przygotowywanej przez rząd, a dotyczącej zmiany struktury Inspekcji Weterynaryjnej.

Namawiam Państwa do odwagi w obronie interesów zawodowych oraz interesu Państwa, dla którego Inspekcja Weterynaryjna dobrze pracuje od chwili jej powołania.

Andrzej Komorowski

Kraków 19.01.2012r.